Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XIV Dnia 1 września 1938 r. Nr 17

Kraków — Warszawa — Lwów — Poznań — Katowice

JEDNOŚĆ

Cena numeru 35 gr

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKOW UMYSŁOWYCH

WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA

Pren. kwart. 2'50 zł

Konto czekowe P. K. O. 404,983. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica Krupnicza 16, parter tel. 129-42. Konto czekowe P. K. O. 404,983.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią, państwa i narody upadają.

Treść nru 17:

Jedno z największych zwycięstw w dziejach
dziełem Żołnierza Polskiego

Rok 1920 zapisał się niezatartymi zgłoskami w historii Polski i Europy. W roku tym odnieśliśmy jedno z **największych zwycięstw** nad najeźdźcą ze Wschodu. Słusznie też dzień 15 sierpnia, który symbolizuje całą naszą walkę w roku 1920-tym z hordami bolszewickimi, jest **dumą i radością całego Narodu**, który zjednoczony jak pisze angielski pisarz d'Abernon, odniósł jedno z największych **zwycięstw świata**, bo **uchronił Polskę od klęski i zguby, a całą kulturę Europy od zagłady.**

Jest on przede wszystkim Świętem Czynu Żołnierza Polskiego i dniem triumfu Naczelnego Wodza.

Józef Piłsudski w pamiętne dni sierpniowe 1920 roku, nie ugiął się pod ciężarem niepowodzeń. Marszałek Piłsudski wierzył w nasze zwycięstwo, wierzył w wybitność i bohaterską ofiarność Żołnierza Polskiego. Liczył na to, że Naród Polski pod wpływem grozy i niebezpieczeństwa wykrzesze z siebie siłę woli, pozwalającą na odparcie zwycięsko, napierające hordy bolszewickie.

Rozumiał dobrze Marszałek Piłsudski, że **tylko zjednoczony Naród Polski potrafi uzyskać zwycięstwo.** Dlatego wydając odezwę do Narodu w początkach lipca 1920 roku Naczelnik Państwa między innymi stwierdza: „O pierś **całego Narodu**" rozbić się ma nawała bolszewicka.

Jedność, zgoda i wytężona praca niech skupi nas wszystkich dla wspólnej sprawy".

Na to wezwanie ucichły w całej Polsce swary i kłótnie partyjne. Całe społeczeństwo skupiło się, przejęte jedną myślą, by pokonać i wypędzić bolszewików z granic Polski.

Cała Polska zamieniła się w jeden wielki obóz żołnierski. Symbolem Narodu i Państwa Polskiego stał się nie swarliwy i kłótliwy przedstawiciel partii politycznej, ale uzbrojony i ofiarny Żołnierz Polski.

Idea solidarności i zjednoczenia całego Narodu Polskiego pokonała zdecydowanie wszelkie partyjne i prywatne interesy.

Jakkolwiek sytuacja Polski i na terenie międzynarodowym nie była najlepsza, jakkolwiek niektórzy z przywódców partyjnych nie wierzyli w nasze zwycięstwo zasugerowani ofenzywą bolszewicką — jednakże mimo takiej atmosfery Józef Piłsudski swoją żelazną wolą potrafił wykuć mocne podstawy dla zwycięstwa Polski.

Toteż dzięki geniuszowi Wodza oraz ofiarności i bitności Żołnierza Polskiego — rok 1920 zakończył się wielkim triumfem naszej Armii i Państwa Polskiego. Społeczeństwo zaś polskie zrozumiało tę niezbitą prawdę, że jedyną gwarancją całości naszych granic i potęgi Państwa jest ostry bagnet, trzymany mocną ręką Polskiego Żołnierza. Rozmaite traktaty i słowa o przyjaźni międzynarodowej mogą zawsze zawieść, ale Żołnierz Polski nigdy nie zawiedzie, gdy zagrożona Ojczyzna wysiłku jego i krwi będzie potrzebować.

W r. 1920 Żołnierz Polski walcząc na polach Radzymina i nad brzegiem Niemna, bronił nie tylko własnej Ojczyzny, ale spełniał jednocześnie zaszczytną rolę obrońców całej Europy Zachodniej przed zalewem czerwonym, niszczącej fali moskiewskiego komunizmu.

Z roli obrońców cywilizowanego świata możemy być słusznie dumni i nie powinniśmy zapominać o tym, że sami własnym zjednoczonym wysiłkiem Narodu, kierowani geniuszem Wielkiego Wodza, potrafiliśmy murem szeregów naszych żołnierzy obronić Europę.

Rok 1920 był dla nas wspaniałym dowodem tego co może zdziałać **zjednoczenie woli i zespolenie wysiłków całego Narodu.** Wielkim celem, dla którego dokonywało się wówczas na wezwanie Marszałka Piłsudskiego zjednoczenie Narodu, była obrona Polski. Osiągnąć ten cel mogliśmy tylko dzięki temu, że cały Naród, dając z siebie potężną siłę, oddał ją do dyspozycji jednego człowieka i powierzył ją kierownictwu jego jednolitej woli.

Ale zagadnienie obrony Polski nie skończyło się na polach zwycięskich bitew.

Jest ono niemniej aktualne i w chwili obecnej i wymaga również wyrzeczenia się partyjnych kramików **na rzecz karnego zjednoczenia całego Narodu w pracy nad wzmocnieniem naszej potęgi państwowej.**

Przykład konsolidacji Narodu Polskiego w dniach normowania naszych sąsiedzkich stosunków z Litwą jest najlepszym dowodem, że idea zjednoczenia żyje wśród Polaków i że posiada u nich pełne zrozumienie. Chodzi tylko o to, żeby tę ideę, drzemiącą w sercach każdego rzetelnego Polaka zrealizować, wcielić w czyn konkretnego życia Polski.

Toteż obchodząc 18-tą rocznicę jednej z decydujących bitew pamiętnego roku 1920 musimy podkreślić i wyciągnąć jeden wniosek: **tak jak zwycięstwo 1920 roku było dokonane przez zjednoczenie całego Narodu Polskiego, tak też wzmocnienie potęgi Polski, Jej mocarstwowość i obronność w chwili obecnej — dokonać się również może jedynie na drodze narodowej konsolidacji.**

Zwycięstwo 1920 roku było czynem **całego Narodu Polskiego** oraz świadectwem Jego wielkich i żywotnych sił. Dlatego też cały Naród jest dumny i dlatego też cały Naród a nie poszczególne koterie polityczne ma prawo i obowiązek uczcić ten dzień Zwycięstwa.

Możemy w chwili obecnej, mając silną i dobrze wyposażoną armię oraz Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza, patrzyć spokojnie w przyszłość. Ale, aby to nasze spojrzenie było pewne i mocne musimy pamiętać o jednym: że tylko przez **Zjednoczenie Narodu pod hasłem szeroko pojętej obronności państwa prowadzi jedyna droga do utrwalenia wielkości i potęgi Polski.**

Urzędnicy we Francji walczą o swe prawa

Według „Życia Urzędniczego".

Depesze z Paryża rozniosły po całej Polsce wiadomość o groźnym konflikcie, jaki powstał między pracownikami publicznymi Francji, a obecnym rządem p. Daladier.

Konflikt ten zarysowywał się już od dłuższego czasu i aby zapoznać się z jego istotą, trzeba sięgnąć do początków roku bieżącego.

W dniach 7—9 lutego br. odbył się w Paryżu Kongres Zrzeszenia ogólnego pracowników państwowych (Fédération générale des fonctionnaires). Zrzeszenie stanowi związek licznych związków zawodowych, obejmujących cały ogół pracowników państwowych Francji; jest ono też jedyną reprezentacją urzędników administracji. Autonomia poszczególnych związków jest dość różna, zależnie od ilości i charakteru służbowego urzędników bądź pracowników, których one skupiają. Natomiast poczucie jedności organizacyjnej, stworzone wieloletnią ścisłą współpracą, jest między zrzeszonymi organizacjami bardzo znaczne.*)

Kongres z dn. 7—9 lutego br. poświęcony był całkowicie zagadnieniom zawodowym, dotykającym dzisiaj bardzo boleśnie cały ogół urzędników i pracowników państwowych Francji i sformułował szereg żądań, które stały się podstawą dalszej, energicznej akcji.

W Kongresie wzięło udział 600 delegatów, reprezentujących 170 związków i ponad 310.000 członków. Reprezentowani byli pracownicy wszelkich kategorii, z wyjątkiem pocztowców, mających swą odrębną organizację. A więc, zarówno profesorowie szkół wyższych, średnich i ludowych, jak i woźni szkolni, zarówno inżynierowie państwowych robót publicznych, jak i dozorcy drogowi, naczelnicy wydziałów w ministerstwach, jak i służba ministerialna; zarówno przedstawiciele związków krajowych, jak i kolonialnych.

Dodać tu trzeba, że Zrzeszenie, jako całość jest członkiem Konfederacji Ogólnej Pracy (C. G. T.) i że kieruje tą organizacją, od lat 30 jej sekretarz generalny, Charles Laurent.

Podczas obrad Kongresu, Ch. Laurent wygłosił przez Radio - Cité przemówienie, obrazujące stan zagadnień pracowników państwowych w obecnej chwili oraz zgłoszone na Kongresie żądania.

W debatach na pierwszy plan wysunęła się, dotkliwa dziś bardzo dla pracowników publicznych Francji, sprawa uposażeń. Powagę jej ilustruje dostatecznie fakt, że pomimo znacznego wzrostu drożyzny we Francji za przeciąg ostatnich kilku lat, uposażenia od r. 1930 nie uległy żadnym istotnym zmianom; za czasów I-go rządu ludowego niektóre grupy otrzymały jedynie nieznaczne dodatki drożyźniane, ale dodatki te dalekie były od wyrównania wysokości poborów. W ostatnich czasach zaniechano nawet takich wyrównań.

W rezultacie, we Francji obowiązuje dziś tabela płac, która dzieli pracowników państwowych na 8 zasadniczych grup, przy czym płaca w najniższej grupie wynosi 9.000 fr. rocznie, a w najwyższej 60.000 fr. Podwyżki, jakie uzyskali pracownicy, wynoszą: w I-ej grupie 26.4%; w II-ej — 14.72%; w następnych stopniowo mniej, a w najwyższych grupach: 2% i 1.66%.

Tak więc, w praktyce dwie najniższe grupy mają uposażenia wynoszące 11.400 fr. i 17.208 fr.; wzrost następnych jest stopniowo mniejszy, a najwyższe grupy osiągają płace: 51.000 fr. i wreszcie 61.000 fr.

Wobec tego jednak, że płace zasadnicze były ustalane przy wskaźniku drożyźnianym 500, a w marcu r. b. wskaźnik ów wynosił już 700, podwyżka płac, rekompensująca wzrost drożyzny, winna wynosić 40%. Różnica więc, na niekorzyść pracowników w marcu r. b. wynosiła, w niższych grupach do 14%, a w najwyższych do 38%.

Trudno się dziwić, że pracownicy państwowi Francji odczuli stan taki, jako wielkie pokrzywdzenie, a w cierpliwości swej słusznie uznali dowód głębokiego poczucia obywatelskiego i wielkiej ofiarności. Jednakże trzeba też przyznać im słuszność, że uznali trwanie takiego stanu rzeczy dadal za niemożliwe.

Nie chodzi jednak tylko o podwyższenie płac zgodnie z wzrostem wskaźnika drożyźnianego. Drugą, bardzo ważną kwestią, jest wysokość t. zw. „minimum egzystencji". Cały ogół pracowników państwowych domaga się podniesienia tego „minimum": obrachowane ono było w warunkach zupełnie innych i nie odpowiada dzisiejszej sytuacji społecznej klasy pracującej we Francji, ani jej elementarnym wymaganiom życiowym.

Zresztą, trzeba uznać, że żądania w tym zakresie pracowników państwowych nie idą zbyt daleko; wszystkie grupy pracowników państwowych domagają się podniesienia płacy podstawowej w najniższej grupie do 14.000 fr., a tym samym i stosunkowego podniesienia płac we wszystkich innych grupach.

Dalszym żądaniem jest zasadnicza rewizja wysokości uposażeń poszczególnych kategoryj urzędników i pracowników. Żądanie to opiera się na twierdzeniu, że czynności rozmaitych kategoryj pracowników zmieniły się w ostatnich czasach bardzo, czy to ze względu na zmiany w metodach pracy czy w ich zakresie; wielu też urzędników i pracowników powinno być zaliczonych obecnie do grup wyższych, niż zrobiono to dziesięć lat temu.

Rozważając stan obecny uposażeń pracowników państwowych Kongres stwierdził że „uposażenia niższych grup stały się ponad możliwość niskie, a uposażenia grup średnich i wyższych grożą tym grupom istotnym zdeklasowaniem społecznym".

Rezolucja Kongresu w zakresie uposażeń, domaga się też „podwyższenia minimum egzystencji do sumy, która by odpowiadała 2.200 fr. z czasów przedwojennych tj. do 14.000 fr. obecnie, przerachowania w tej skali wszystkich uposażeń i stosowania do nich nadal podwyżki odpowiadającej wzrostowi wskaźnika drożyźnianego. Równocześnie winno nastąpić przeszeregowanie pracowników wobec tego, że istniejące w tej chwili kategorie, utworzone w innych warunkach społecznych i gospodarczych są przestarzałe, często nie odpowiadają istotnej wartości wykonywanych funkcyj i są dla wielu grup krzywdzące".

Wobec tego, że wykonanie tych spraw wymaga dłuższego czasu, Kongres postanowił domagać się tymczasowego wyrównania drożyźnianego dla wszystkich grup pracowników państwowych i instytucyj, związanych z państwem, etatowych i pomocniczych, czynnych i emerytów, w wysokości 10% z równoczesnym podniesieniem minimalnego uposażenia zasadniczego do 14.000 fr.

Drugim zagadnieniem, które w stopniu nie mniejszym, niż pierwsze, zajmowało Kongres, była sprawa zastosowania do pracowników państwowych ustawodawstwa pracy, wprowadzonego przez I-szy rząd Porozumienia ludowego, w szczególności reprezentacji zawodowej i 40-godz. tygodnia pracy. Sprawa ta wywołuje również znaczne wzburzenie wśród pracown. państwowych, jest ona jednak, przynajmniej pod względem formalnym, postawiona nieco pomyślniej. Omówimy ją oddzielnie.

Uchwały Kongresu z dnia 7—9 lutego r. b. stały się podstawą dalszej akcji Zrzeszenia i poszczególnych Związków. Niestety, wypadła ona na okres głębokiego kryzysu politycznego, jaki nastąpił z chwilą upadku II-go rządu p. Chautemps, w dn. 10 marca r. b. Miesięczne rządy II-go gabinetu Bluma nie dały możności rozwinięcia szerszej akcji wobec tego, że poświęcone one były wyłącznie opracowaniu programu gospodarczego, który by mógł sparaliżować akcję sfer kapitalistycznych. Po obaleniu gabinetu Bluma przez sfery finansowe i gospodarcze Francji, reprezentowane w Senacie, w dn. 12 kwietnia r. b. przychodzi rząd Daladier z ministrem skarbu p. Marchandeau, gorąco powitanym przez całą prawicę Francji. Sytuacja pracowników państwowych pogarsza się jednak z dnia na dzień; podniesienie przez rząd Daladier podatków a w tym i podatków pośrednich o 8%, dalszy spadek franka, wzmogły znowu drożyznę. Rozgoryczenie w szeregach pracowniczych osiąga wysoki stopień. Podobny stan rzeczy wytwarza się wśród innych grup pracowniczych, których uposażenie normowane jest według tej samej skali, co pracowników administracji więc wśród pracowników pocztowych i kolejowych (pracown. kolejowi mają jednak wprowadzony 40-godz. tydzień pracy), wśród pracowników przedsiębiorstw państwowych (z wyjątkiem przemysłu uzbrojeniowego, upaństwowionego przez rząd Bluma, do którego stosują się odmienne zasady płac) oraz wśród pracowników samorządowych i pokrewnych im instytucyj użyteczności publicznej. W dniu 18 maja powołany zostaje do życia Kartel Centralny pracowników publicznych, zrzeszający wszystkie wymienione grupy. W dn. 1 czerwca Kartel wydaje enuncjację, w której imieniem zrzeszonych w nim organizacyj formułuje żądanie „dla wszystkich kategoryj urzędników i pracowników państwowych, dla pracowników instytucyj użyteczności publicznej i im analogicznych, dla pracowników poczty i kolei, czynnych i emerytów: 1) całkowitego zastosowania wskaźnika drożyźnianego do minimalnego uposażenia życiowego, którego wysokość podstawowa powinna być podniesiona i 2) proporcjonalnego zwiększenia uposażeń innych grup, nim nastąpi ich zasadnicze przerachowanie". W ciągu pierwszej połowy czerwca Kartel zorganizował w całej Francji 40 zgromadzeń członków współdziałających organizacyj, na których zapadły uchwały, popierające żądania Kartelu, zresztą sformułowane w bardzo kompromisowy i ogólny sposób.

Wreszcie dn. 16 czerwca delegacja Kartelu została przyjęta na audiencji przez p. Daladier, który jej oświadczył, ...że rząd nie może spełnić żądań przez nią zgłaszanych.

P. Daladier oświadczył delegacji, że spełnienie żądań pracowniczych wymagałoby 10 miliardów fr., naruszyłoby równowagę budżetu i doprowadziło do nowego spadku waluty. Jeżeli w ciągu jesieni nastąpiłaby pewna poprawa gospodarcza (!) rząd postarałby się wstawić do budżetu na rok przyszły pewną sumę na częściowe wyrównanie uposażeń pracowników publicznych; być może, że w październiku mógłby, w razie sprzyjających warunków, dać pewną zaliczkę.

Zrozumiałą jest rzeczą, jakie wrażenie musiało wywrzeć na delegację, a następnie na cały ogół zainteresowany oświadczenie Premiera. Tegoż dnia Komitet Centralny Kartelu wydał odezwę, protestującą przeciwko stanowisku rządu i zwracającą się do partyj politycznych o poparcie jego żądań w debacie nad tą sprawą, zapowiedzianą w Izbie na dzień następny.

Dnia następnego, tj. 17 czerwca..... Izby zostały odroczone na trzy miesiące „wakacyj letnich".

Od tej chwili napięcie między organizacjami pracowników publicznych a rządem p. Daladier - Marchandeau osiągnęło szczyt kulminacyjny.

Kartel, w odezwie wydanej na drugi dzień po odroczeniu Sesji, w gwałtowny sposób protestuje przeciwko krzywdzeniu pracown. publicznych i wykazuje, że nie pracownicy są winni kryzysowi gospodarczemu. „Istotnie odpowiedzialnymi — mówi — są władze państwowe, które okazały się niezdolnymi do ożywienia gospodarki francuskiej, znowu chylącej się ku upadkowi; okazały się niezdolnymi do położenia kresu oszustwom i niesprawiedliwościom podatkowym, które od szeregu lat prowadzą państwo do braku środków pieniężnych; okazały się niezdolnymi do położenia kresu ucieczce i wycofywaniu się kapitałów, co paraliżuje życie gospodarcze; okazały się niezdolne do ustalenia wydatków państwa w ten sposób, aby były zbyteczne ciągłe pożyczki, które rozdymają do potworności dług państwowy i aby położony został wreszcie kres destrukcyjnej inflacji pieniądza".

W ten sposób tło zatargu zostało przesunięte na teren znacznie głębszy i istotniejszy, na zagadnienie polityki gospodarczej i społecznej Francji.

Odezwa Kartelu, stwierdzająca całkowitą odmowę spełnienia słusznych żądań pracowników, kończy się tym, że nie pozostaje mu nic innego, jak „uciec się do sposobów działania, które pracownicy przemysłu prywatnego stosują do dzisiaj z powodzeniem i wezwać członków organizacyj do natychmiastowego przygotowania się do ich zastosowania".

*) „Fédération générale des fonctionnaires" mieści się w Paryżu, we własnym gmachu przy ulicy: 10, rue de Solferino, Paris V, i wydaje własny tygodnik „La Tribune des fonctionnaires et des retraités".

W dniu 24 czerwca r. b. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Zrzeszenia pracowników państwowych, która wezwała organizacje zrzeszone i członków, aby przygotowane były każdej chwili do bezpośredniego wystąpienia w obronie swych słusznych praw. Uchwały Rady podane zostały do wiadomości publiczności polskiej w telegramie P. A. T.-a.

Z innych wystąpień trzeba podkreślić powzięcie podobnej uchwały przez Kongres pracowników kolejowych w dn. 3 lipca oraz przez wszystkie po kolei związki, wchodzące w skład Kartelu, a wreszcie uchwalenie na Zgromadzeniu w Paryżu w dn. 11 ub. m. przystąpienia do takiej samej akcji pracowników Zakładów Użyteczności publicznej departamentu Sekwany (obejmującej również Paryż), której prefektura odmawia do dzisiaj, wbrew stanowisku innych departamentów, zawarcia Umowy Zbiorowej.

—o0o—

Za wielka śmiertelność w Polsce

Opublikowane ostatnio cyfry przyrostu naturalnego Polski nie dają powodu do optymizmu. Faktem jest, że z bezwzględnie przodującego miejsca w Europie przesuwamy się powoli na miejsce zgoła przeciętne. Dziś już można stwierdzić, że nie jest to tylko skutkiem kryzysu ekonomicznego, skoro poprawa koniunktury nie przyniosła na tym, tak ważnym dla państwa odcinku, **żadnej zmiany na lepsze.**

Jak widać działają tu inne przyczyny, które wcześniej już wystąpiły na zachodzie Europy, i których nie można usunąć rozporządzeniem władz. Hitlerowskie i faszystowskie wysiłki dały tu raczej mierny rezultat. Zanotowano wprawdzie pewien wzrost liczby małżeństw i, co za tym idzie, urodzeń, ale wzrost ten już dziś wykazuje tendencję malejącą. Celowa działalność państwa „pożyczki rodzinne", propaganda spełnią swą rolę i nie dadzą większych rezultatów. Po prostu wyczerpane zostały „małżeńsko-przyrostowe" możliwości, uzależnione od państwowej inicjatywy. Prawdopodobnie pozeniła się już większość państwowych urzędników, zagrożonych utratą posady, jak również większość ludzi niezdecydowanych, dla których nacisk ze strony władz okazywał się dostatecznym dla zawarcia małżeństwa. Jak wskazują statystyki — reszta jest pod tym względem oporna i cały rozmach środków propagandowych nie zwiększa bynajmniej ich małżeńskiej gotowości.

Jak więc uczy włosko-niemieckie doświadczenie rozporządzenia administracyjne **działają tylko na krótką metę** i nie są w stanie odwrócić na stałe pewnych, etnograficznych procesów. W naszych, polskich warunkach istnieją jednak jeszcze pewne możliwości, których nie mają już społeczeństwa zachodnio-europejskie. Byłoby to działaniem odwrotnym do stosowanych dotychczas: **nie zwiększanie liczby urodzeń, a walka ze śmiertelnością**, nie sztywne, biurokratyczne rozporządzenia, **a mobilizacja sił społeczeństwa przeciw śmierci.** Jak wskazuje „Rocznik statystyczny" na 10.000 noworodków dożywa w Polsce **30 lat — 6.644**, a 75 lat — 2.145. Odpowiednie cyfry dla **Francji** wynoszą **8.148** i 2.923, dla **Anglii — 8.558** i 3.475, dla **Szwecji — 8.564 i 4.030.**

Przeciętny wiek wynosi w **Polsce 45.9, we Francji 56.7, w Anglii 60.8 — w Szwecji 62.3.**

Jak widzimy więc mamy tu ogromnie dużo do osiągnięcia.

Podniesienie higieny publicznej i usprawnienie opieki lekarskiej jest palącym nakazem chwili. Zrobiono na tym polu ogromnie dużo, ale jeszcze więcej trzeba zrobić.

Dotyczy to przede wszystkim liczby ośrodków leczniczych i liczby lekarzy. W Polsce mamy dziś koło 13.000 lekarzy. Według danych „Rocznika Statystycznego" w r. 1935 na 10.000 mieszkańców przypada przeciętnie 3.7 lekarzy, gdy Japonia posiada 10.5, Węgry 10.3, Włochy 8.4 itd. Na 10.000 mieszkańców w Polsce przypada 20.9 łóżek szpitalnych, gdy w Kanadzie 92.6, w Niemczech 92.3, w Australii 83, a nawet w ZSRR. — 28.0.

Cały ciężar tego stanu rzeczy spoczywa na wsi, tej wsi, która daje największy kontyngent żołnierzy i obywateli. 10.000 chłopów ma tylko... 1½ lekarza, gdy 10.000 mieszkańców miasta ma ich 17, co w połączeniu z opłakanymi warunkami higienicznymi wsi daje nam groźny i mało zaszczytny obraz.

Najwyższy czas już, byśmy uświadomili sobie, że walka z tym stanem rzeczy jest **niecierpiącą zwłoki koniecznością państwową.** Ocenił to już Rząd, wydając znaną ustawę lekarską. Jest to jednak mało. Samo społeczeństwo powinno przyjść z pomocą tej nad wyraz pożytecznej i potrzebnej inicjatywie.

Ustawa powinna stać się tylko impulsem do szeroko zakrojonej akcji, tylko pierwszym krokiem w walce o polski stan posiadania wśród wielkich narodów Europy.

Tego wymaga od społeczeństwa interes państwowy.

Młodzi lekarze na wieś

Sejm uchwalił doniosłą ustawę o wykonywaniu praktyki lekarskiej przez młodych medyków. W myśl tej ustawy każdy lekarz, który ukończył wyższy zakład naukowy i podstawową praktykę szpitalną, **musi osiedlić się na lat co najmniej 3 na wsi.** Dopiero po 3-letniej praktyce na wsi młody lekarz będzie miał do wyboru albo pozostać na miejscu, albo obrać sobie dowolny teren pracy zawodowej.

Ustawa ta została spowodowana rozmieszczeniem lekarzy w Polsce i nadzwyczajnym upośledzeniem wsi. Stan zdrowotny wsi — o tym wszyscy doskonale wiemy — przedstawia się fatalnie. Gruźlica zabiera tutaj jeszcze więcej ofiar niż wśród miejskiego proletariatu żyjącego przecież w gorszych warunkach zdrowotnych. Na **wojskowych komisjach poborowych** okazuje się, iż **duży odsetek młodzieży wiejskiej jest niezdolny do służby w wojsku.** Młode pokolenie wsi karłowacieje. Wyrazem złych warunków higienicznych na wsi jest **przerażająca śmiertelność dzieci,** fatalny stan zdrowotny matek.

Przyczyną zła jest zupełny brak **uświadomienia higienicznego** oraz zły system odżywiania z jednej strony — **brak pomocy lekarskiej** z drugiej. Z tego wynika, że walkę o zdrowie wsi należy prowadzić w dwóch kierunkach: w kierunku zapobiegawczym — przez uświadomienie higieniczne, propagandę racjonalnego odżywiania i czystości, opiekę nad matką i dzieckiem oraz w kierunku efektywnego dostarczenia pomocy lekarskiej i wyrwania wsi ze szponów rozpanoszonego znachorstwa.

Wszystko to jest możliwe jedynie pod warunkiem dostarczenia wsi wykwalifikowanych kadr lekarskich. Rozmieszczenie lekarzy w Polsce kształtowało się dotychczas w sposób nieracjonalny. Młodzi lekarze tłoczą się w wielkich miastach z trudem jedynie zdobywając egzystencję, natomiast ludność wiejska, a więc prawie 70% ludności w Polsce na próżno oczekuje na wykwalifikowane siły lekarskie. Szkodliwy, z punktu widzenia społecznego, pęd młodego pokolenia lekarzy do ucieczki ze wsi należało przełamać, chociażby w drodze ustawy. Młody lekarz winien dać coś ze siebie społeczeństwu, winien odbyć praktykę nie tylko zawodową, ale także społeczną i obywatelską, winien przyczynić się do podniesienia stanu zdrowotnego wsi tego wielkiego rezerwuaru sił żywotnych narodu. Nie ulega wątpliwości, że znaczna część spośród młodych medyków, którzy osiedlą się na wsi dzięki przymusowi ustawy pozostaną tam później dobrowolnie, przekonają się bowiem, że teren wiejski może dać im nie tylko podstawy egzystencji, ale i pełnię zadowolenia, możliwość pełnego wykorzystania uzdolnień zawodowych i energii życiowej. Hasło „młodzi lekarze — na wieś" winno stać się początkiem marszu inteligencji zawodowej na wieś. Dotychczas bowiem ludność wiejska oddawała miastom swoje najzdolniejsze jednostki, niewiele w zamian otrzymując. Podciągnięcie poziomu życiowego wsi jest pierwszym warunkiem wzmocnienia Polski od podstaw, a dla celu tak wielkiego trzeba ponieść pewne ofiary.

Ważne dla Emerytów rozstrzygnięcie N. T. A.

Zdarza się dość często, że posiada się prawo do korzystniejszej wysługi lat, niżeli w dekrecie emerytalnym zakreślono, a to z powodu, że emeryt w swej nieświadomości lub z powodu późniejszego wydania i wejścia w życie jakichś rozporządzeń wykonawczych nie skorzystał we właściwym czasie z dowodu, że mu to korzystniejsze zaliczenie lat się należy. W tych wypadkach jednak Ministerstwo Skarbu stojąc na gruncie formalnym, oddala zawsze wszelkie reklamacje, wniesione poza terminem dla odwołania od dekretu emerytalnego, stojąc na stanowisku, że dekret ten stał się prawomocnym i że nie zachodzą warunki uzasadniające wznowienie postępowania w myśl rozp. o postępowaniu administracyjnym.

Otóż N. T. A. wydał wyrok, który w podobnym wypadku decyduje inaczej. Mianowicie orzeczenie N. T. A. z 12 XI. 1936 L. rej. 65/34 Prz. Prawa 1938, poz. 73 wypowiada zasadę, że wniesiona po uprawomocnieniu się dekretu emerytalnego prośba o zaopatrzenie w wyższym wymiarze, aniżeli to wynika z dat zawartych w stanie służby, winna być traktowana jako zgłoszenie przewidziane w art. 36 ustawy emerytalnej, a zatem nie ma do niej zastosowania przepis o wznowieniu postępowania zakończonego prawomocnym orzeczeniem i dlatego nie można traktować tego zgłoszenia jako wniosku o wznowienie i oddalać z powodu upływu trzech lat w myśl art. 96 rozp. o postępowaniu administracyjnym.

Wysokie dodatki funkcyjne i służbowe

Przedstawiciele Związków Pracowniczych przedłożyli p. wicepremierowi Kwiatkowskiemu szereg postulatów pracowników państwowych, między którymi domagali się sprawiedliwego podziału w uposażeniach pod względem rozpiętości.

Uposażenie pracowników niższych jest szych i średnich są rażąco niskie w stosunku do uposażeń wyższych kategorii.

Uposażenia pracowników niższych jest tak skromne, iż pracownik nie jest w stanie liczną rodzinę utrzymać i dzieci swe kształcić.

Wysokość uposażenia szczególnie w wyższych kategoriach płac podwajają dodatki funkcyjne i służbowe, które nie powinny dochodzić do wysokości uposażenia. Kierownicze stanowiska same przez się są awansem a więc pewnym wynagrodzeniem za pracę i dają władzę. To powinno wystarczyć!

Sprawa zniesienia dodatków funkcyjnych była poruszana w czasie akcji o uchylenia dekretu z listopada 1933 r.

Polska Agencja Agrarna podaje rozpiętość płac i dodatków funkcyjnych i służbowych, które są wyrazem nieproporcjonalności podziału w uposażeniach, na co zwraca uwagę świat pracy i domaga się zmiany.

Rozpiętość płac i dodatków przedstawia się następująco: W administracji cywilnej uposażenie zasadnicze waha się od 100 do 3000 zł miesięcznie, w sądownictwie od 425 do 1100 zł, w policji państwowej od 150 do 700 zł, w kolejnictwie od 100 do 1000 zł, na poczcie od 100 do 1000 zł, w wojsku od 127 do 3000 zł.

Dodatki funkcyjne i służbowe wynoszą miesięcznie: w administracji cywilnej od 100 do 1000 zł, w szkolnictwie od 5 do 300 zł, w sądownictwie od 50 do 2000 zł, w policji od 40 do 800 zł, w kolejnictwie od 25 do 600 zł, na poczcie od 30 do 300 zł, w wojsku od 75 do 3000 zł.

Niskie płace nauczycieli w prywatnych polskich szkołach powszechnych

Ilość publicznych szkół powszechnych wobec wzrastającej ilości dzieci nie jest wystarczająca. Mimo wysiłków Komitetów Budowy Szkół budynków szkolnych nie przybywa w takiej ilości, jaka jest konieczna. Statystyka wykazuje, iż milion dzieci nie korzysta z nauki z braku pomieszczenia.

Brakowi zapotrzebowania szkół powszechnych zapobiegłoby do pewnego stopnia otwieranie prywatnych szkół powszechnych.

Wskutek zniesienia najniższych klas gimnazjum powstały w ostatnich pięciu latach tak przy średnich szkołach jak i oddzielnie prywatne szkoły powszechne nie tylko polskie ale także i innych narodowości.

Mały Rocznik Statystyczny r. 1938 podaje następujące dane prywatnych szkół powszechnych.

Szkół powszechnych prywatnych jest w Polsce 1396 z 139.000 uczniami. Samorząd terytorialny utrzymuje 7 szkół, organizacje i instytucje religijne 238, fundacje 5, organizacje i instytucje społeczne 638, instytucje prywatne 488.

Wśród prywatnych szkół powszechnych mamy szkoły mniejszości narodowych. Organizacje społeczne i religijne żydowskie utrzymują 217 szkół, litewskie 33, ukraińskie 30, Niemiecki Związek Szkolny 36. Wśród 124 szkół wyznaniowych ewangelickich jest wiele szkół nie niemieckich.

W prywatnym szkolnictwie pracuje 6.665 sił nauczycielskich w tym 2845 nauczycieli i 3.820 nauczycielek.

Warunki pracy w szkolnictwie prywatnym powszechnym są lepsze niżli w publicznym, szczególnie w urządzeniach i ilości dzieci. Przeciętnie przypada 20 do 25 dzieci na jednego nauczyciela, gdy w publicznych 60. Ze względu na małą liczbę dzieci w poszczególnych klasach nauczanie i wychowanie mają korzystniejsze warunki. Wychowawca może się zająć każdym uczniem czy uczennicą, poznać każdego dokładnie i kierować rozwijać zdolności i zamiłowania.

Natomiast praca nauczycielstwa w powszechnych szkołach prywatnych nie wszędzie jest dobrze wynagradzana.

Na wschodnich ziemiach wynagrodzenie nauczycieli wynosi często 50 do 70 zł miesięcznie. W prywatnych szkołach mniejszości narodowych nauczycielstwo jest lepiej wynagradzane szczególnie w szkołach niemieckich lepiej niżli w szkołach powszechnych publicznych.

Do powszechnych szkół prywatnych uczęszcza młodzież zamożniejsza, gdyż za naukę musi płacić.

Gdyby opłaty w prywatnych szkołach były małe, korzystałyby z nich niezamożni.

Polskie szkoły prywatne spełniają jednak bardzo ważną rolę szczególnie na przygraniczu i powinny być otoczone opieką władz i wspierane materialnie. Rozbudowanie prywatnych szkół powszechnych polskich przyczynić się może do zaspokojenia potrzeb na tym polu i wiele dzieci, które dziś z braku miejsca pozostają w domu i wyrastają na analfabetów, mogłoby w nich korzystać z nauki.

Postulaty
Niższych Funkcjonariuszy Państwowych

W dniach 15 i 16 sierpnia br. obradował w Warszawie Zjazd Niższych Funkcjonariuszy Państwowych R. P. przy udziale 300 delegatów.

Sprawozdanie o pracy i staraniach Związku przedstawił prezes Gałęzki, p. Zimostrad w swym referacie poruszył wszystkie postulaty i domagania się niższych pracowników.

Zjazd podkreślił potrzebę najdalej idących ofiar, gdy tego będzie wymagała konieczność Państwa, ale domaga się sprawiedliwego rozłożenia ciężarów na wszystkie warstwy społeczeństwa.

Zjazd domaga się zaliczenia pracowników niższych do grupy pracowników umysłowych, przestrzegania 8-mio godzinnego czasu pracy, przywrócenia automatycznego awansu do IX grupy włącznie, zwrotu opłat szkolnych za dzieci pracowników uczęszczających do prywatnych szkół średnich, przywrócenia dodatku rodzinnego dla wszystkich niższych funkcjonariuszów bez wyjątku, zupełnego zniesienia podatku specjalnego, ustabilizowania wszystkich pracowników zajmujących stanowiska stałe i zaliczenia im długoletniej służby kontraktowej, podwyższenia uposażenia przynajmniej do 200 zł miesięcznie, ujednostajnienia kontraktów i wynagrodzenia za pracę w niedziele i święta, przyznania opieki lekarskiej dentystycznej, bezpłatnych lekarstw i szpitali, 50% zniżki kolejowej dla wszystkich niższych pracowników i ich żon.

Zjazd domaga się wydania bezpłatnego umundurowania letniego i zimowego dla wszystkich niższych pracowników oraz przyznania bezpłatnych mieszkań tym pracownikom, którzy zmuszeni są mieszkać w budynkach państwowych i wykonywać dodatkowe obowiązki.

W sprawach emerytalnych zjazd domaga się przyznania przez Ubezpieczalnie Społeczne emerytur od 60-tego roku życia nie od 65-tego, ponieważ pracownicy są przenoszeni na emeryturę po ukończeniu 60-go roku życia a nie po 65-tym roku. W okresie pomiędzy 60 a 65-tym rokiem życia nie mając żadnego zaopatrzenia znajdują się bez środków do życia. Również Zjazd domaga się dla emerytów 50% zniżki biletów kolejowych.

Dochody budżetowe i wydatki państwa za okres od 1 stycznia do 30 kwietnia br.

Dochody budżetowe państwa w pierwszych czterech miesiącach roku budżetowego 1938/39 tj. od 1 kwietnia do 31 lipca br. wynosiły 799.099 tys. zł, wobec 748.899 tys. zł w analogicznym okresie 1937/38, wzrosły więc o 50.200 tys. zł. Wydatki we wspomnianym okresie osiągnęły 796.076 tys. zł, wobec 747.885 tys., co oznacza wzrost o 48.191 tys. zł.

Budżet państwowy za okres pierwszych czterech miesięcy roku budżetowego 1938/39 zamyka się przeto nadwyżką w kwocie 2.823 tys. zł, gdy nadwyżka za analogiczny okres poprzedniego roku budżetowego wynosiła tylko 1.014 tys. zł.

Poszczególne pozycje dochodów i wydatków państwowych w okresie pierwszych czterech miesięcy bieżącego roku budżetowego przedstawiają się w tysiącach złotych następująco (w nawiasach cyfry z analogicznego okresu roku budżetowego 1937/38) dochody: administracja 323.163 (497.991), w tym dochody skarbowe z danin publicznych 451.722 (428.623), inne dochody administracyjne 71.441 (69.368); wpłata do skarbu państwa z przedsiębiorstw 33.397 (32.276), w tym z Polskich Kolei Państwowych 6.390 (7.300), z Lasów Państwowych 18.000 (17.250), z przedsiębiorstwa Poczta, Telegraf, Telefon 6.431 (5.959); wpłata do skarbu państwa z monopoli 240.339 (218.632), w tym z monopolu solnego 14.000 (14.900), tytoniowego 124.301 (117.301), spirytusowego 90.099 (70.131), zapałczanego 4.939 (6.000), loteryjnego 7.000 (9.300); wydatki: administracja 794.070 (744.680), w tym władze naczelne tj. Prezydent, Sejm i Senat, Prezydium Rady Ministrów, Kontrola Państwowa 3.399 (3.121), ministerstwo spr. zagranicznych 13.988 (12.785), wojskowych 267.133 (236.650), wewnętrznych 69.389 (66.704), skarbu 48.868 (42.677), sprawiedliwości 30.262, (29.087), przemysłu i handlu 18.481 (16.304), rolnictwa i reform rolnych 22.299 (16.264), komunikacji 28.274 (17.419), wyznań religijnych i oświecenia publicznego 116.974 (108.016), opieki społecznej 19.075 (14.784), poczt i telegrafów 621 (590), emerytury 33.386 (33.727), renty inwalidzkie i pensje 34.106 (32.423), długi państwowe 65.595 (72.429); dopłata skarbu państwa do przedsiębiorstw 2.026 (3.205).

W sprawie dopłat do udziałów Zespołu

W Jedności z 13 maja 1938 Nr 10 zamieszczono artykuł: „Dokąd będzie Zespół ściągał z nas skórę". W artykule tym podpisani pod nim „Emeryci i wdowy" żalą się, że pomimo tego, iż zarząd masy konkursowej Zespołu ściągnął od wszystkich, których nazwiska znalazły się na liście Zespołu, dopłatę dość znacznych kwot na uzupełnienie pełnych udziałów, — znowu ich wezwał, aby na mocy prawomocnego postanowienia sądu okręgowego w Krakowie, jako konkursowego, uiścili dalszą dopłatę na rzecz masy konkursowej spółdzielni Zespół **w kwocie 40 zł od każdego udziału** w 3 dniach pod rygorem egzekucji.

Nie jeden członek Zespołu był przekonany, że gdy podwyższonego udziału nie uzupełnił, to przez to samo przestał być członkiem Zespołu — i poza pierwszym wpłaconym udziałem do żadnych dalszych świadczeń nie jest zobowiązany, a jeszcze bardziej ci, którzy ustnie zgłosili swoje wystąpienie z Zespołu.

Niestety tak nie jest, bo według § 24 statutu, do Zespołu mają zastosowanie przepisy ustawy o spółdzielniach, — zaś ustawa o spółdzielniach z 29 października 1920 Dz. U. P. Nr 111, poz. 733, w artykule 23 postanawia, co następuje: Każdy członek może przed rozwiązaniem spółdzielni wystąpić z niej **za pisemnym wypowiedzeniem.** Wypowiedzenie należy dokonać w terminie w statucie oznaczonym; nie może on być dłuższy niż dwa lata. W braku odpowiednich postanowień statutu, wypowiedzenie winno nastąpić co najmniej na trzy miesiące przed końcem roku obrachunkowego. Za datę wystąpienia uważa się ostatni dzień tego roku obrachunkowego, w którym upływa termin wypowiedzenia.

Profesor Dr Stanisław Wróblewski podaje do tego artykułu następujący komentarz: „Wypowiedzenie jest jednostronnym oświadczeniem, że się ze spółdzielni występuje; można oczywiście użyć dowolnych słów, byle by wyrażały jasno wolę wypowiadającego. **Ustawa wymaga formy pisemnej".**

Tak więc z powołanego wyżej artykułu 23 ustawy o spółdzielniach i z powyższego komentarza Prof. Dra Wróblewskiego wynika niezbicie, iż od uzupełnienia udziału członka Zespołu może być tylko ten członek zwolniony, który w odpowiednim terminie zgłosił **pisemnie** wystąpienie z Zespołu, wszystkich innych uważa się ciągle za członków Zespołu, zobowiązanych do dopłaty udziałów. — Ustawa o spółdzielniach staje wyraźnie po stronie spółdzielni, a wobec tego osobom, które czują się tu pokrzywdzone, nie możemy nim innego poradzić, jak tylko zalecić im uzupełnienie swych udziałów, gdyż inaczej narażą się niepotrzebnie na koszta, bo jak wiemy, wszystkie podobne sprawy, oddane do rozstrzygnięcia sądu, wypadły na korzyść Zespołu.

Tu nasuwa się uwaga, że wdrożenie postępowania konkursowego do spółdzielni ani jej wierzycielom, ani jej członkom korzyści nie daje, przeciwnie — jest bardzo zgubnym, bo wskutek przewlekania się tego postępowania powoduje nadmierne koszta i w rezultacie zmusza do nałożenia na członków, dopłaty, — jak w tym wypadku, w wysokości dwukrotnych udziałów.

J. G.

Zawiedzione nadzieje

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, w tym roku nie będzie awansów w szkolnictwie do grupy 5-tej. Na ten rok w budżecie szkolnictwa średniego uchwalono ponad 40 etatów w grupie 5-tej. W ostatnim roku były 22 etaty i kontyngent ten był wyczerpany w zupełności. W tym roku mimo uchwalonego budżetu, awansów w tej grupie nie będzie.

—oOo—

Po dzieciach należałoby się coś i matkom!

Polskie Koleje państwowe wprowadziły od kilku lat w letnim sezonie darmowe przejazdy dla dzieci poniżej lat 14, odbywających podróże w dowolnym kierunku, dowolnym pociągiem i klasą. Jakkolwiek możnaby mieć pewne zastrzeżenia co do celowości tej imprezy i sposobów jej wykonania, musimy jednak przyznać, że intencja jest chwalebna i stanowi nawet jasną plamę na tle oschłej i biurokratycznej gospodarki kolejowej, nie łatwo zdobywającej się na jakiś liberalny wyskok ponad ustalony szablon i nie zwykłej unosić się jakimiś humanitarnymi względami.

W tym organizowaniu „frontu" do dzieci zapomniano też zupełnie o matkach, choć istoty te zasługiwałyby też na ulgi, z których umiałyby lepiej i ze społecznego stanowiska nieraz pożyteczniej korzystać, niż dzieci, które dzięki owej oficjalnej „gapie", podróżują często bezmyślnie i bez celu.

Nie mamy tu na myśli tych matek, które mogą odbyć tak tanio podróż ze swemi pięciorna „pociechami". Idzie nam o te matki, których dzieci już wyrosły. Myślimy o żonach emerytów i wdowach urzędniczych, dla których P. K. P. nie ustanawia nigdy choćby jednego dnia wolnych przejazdów a choćby jednorazowych ulg takich, jakie przysługują żonom urzędników czynnych.

A przecież to by się takim kobietom należało! Są liczne matki, które marzą latami o tym, by mogły bodaj raz w życiu odwiedzić swe zamężne córki, mieszkające gdzieś na drugim krańcu Polski, lub synów, którzy służbowo czy zawodowo mieszkają gdzie indziej. Takiej matce malutka pensyjka nie starczy na życie, cóż dopiero mówić o takim „zbytku", jak podróż trzecią klasą zwykłym pociągiem np. z Krakowa do Warszawy lub Lwowa! Nie mówimy już o tym, że życie i zdrowie niejednej żony emeryta czy wdowy byłoby uratowane, gdyby mogła wyjechać gdzie do uzdrowiska, mając bodaj to za darmo, co jest w takich wypadkach najkosztowniejsze, tj. bilet kolejowy. Przed wojną koleje austriackie, znane ze swego biurokratyzmu, udzielały jednak na zasadzie świadectwa ubóstwa ulg indywidualnych, wynoszących połowę normalnej taryfy. U nas niestety ulg indywidualnych nie wprowadzono, pozbawiając tych ułatwień osoby nie mające żadnego tytułu do ulg specjalnych lub nie odbywające podróży turystycznych czy sportowych.

Widzimy więc dzieci, wałęsające się bez celu z miejsca na miejsce, często pozostawiane gdzieś na dalekiej stacji własnym losom przez osoby obarczone przygodnie „opieką". Tymczasem zaś matki i wdowy „podróżują" w marzeniach, bo nikt o nich w tym roztkliwianiu się nad dziećmi, nie pomyślał. al.

Liczebny stan

Związków Zawodowych w Polsce

Ministerstwo Opieki Społecznej wydało „Rocznik Pracowniczych Związków Zawodowych w Polsce w latach 1934 i 35". Z bardzo interesującego i pouczającego zestawienia podajemy poniżej cyfry, które zainteresują nie tylko ogół pracowniczy, ale i naszą opinię publiczną.

Na czele kroczy **Centralna Komisja Porozumiewawcza** (C. K. P.), obejmująca pracowników a) państwowych, b) samorządowych, c) umysłowych.

	r. 1935	r. 1938
Centralna Komisja Porozum. Zw. Pracown.	**175.505**	**230.000**
I. Międzyzwiązkowy Komitet Prac. Państw.	**115.389**	**141.584**
1. Związek Nauczycielstwa Polskiego	45.929	52.480
2. Związek Pracowników Skarbowych	14.410	18.700
3. Związek Prac. Poczt. Telegr. i Tefon.	11.500	16.200
4. Związek Niższych Prac. Poczt. Telegr. i Telef.	10.693	13.550
5. Związek Urzędników Kolejowych	11.720	11.294
6. Stowarzyszenie Urzędników Państwowych	3.257	8.640
7. Związek Niższych Funkcjonariuszów Państw.	4.460	7.260
8. Związek Prac. Umysł. Administr. Wojskowej	4.613	6.120
9. Związek Pracowników Teletechnicznych	1.605	2.138
10. Związek Zawodowy Maszyn. Kolejowych	5.202	5.202
II. Unia Związków Zawodowych Prac. Umysłow.	**39.812**	**63.008**
1. Zw. Zaw. Prac. Instytucyj Ubezp. Społecznych	1.604	8.581
2. Pol. Zw. Prac. Przem. Biur Handl. Katowice	6.134	8.337
3. Związek Zawodowy Leśników	4.859	4.626
4. Zw. Zaw. Prac. Bankowych i Kas Oszczędności	2.735	4.561
5. Zw. Zawodowy Prac. Spółdzielczych	—	3.382
6. Pol. Zw. Zaw. Prac. Przem. i Handl. Sosnowiec	2.200	3.250
7. Zw. Zaw. Pr. Handl., Przem. i Biurowych	1.583	2.420
8. Zw. Zaw. Handlowców Polskich, Łódź	1.257	2.165
9. Zw. Majstrów Fabr. Łódź	1.202	2.145
10. Związek Zaw. Pracow. Ubezpieczeniowych	706	1.981
11. Związek Księgowych w Polsce	1.372	1.809
12. Zrzeszenie Pracown. Banku Polskiego	1.772	1.755
13. Zw. Zaw. Farmaceutów-Pracowników	1.735	1.720
14. Zw. Zaw. Prac. Umysł. w Handl. Przem. Poznań	1.257	1.684
15. Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Cukrowniczego	1.323	1.525
16. Związek Urzędników Prywatnych Bielsko	1.300	1.480

17. Zw. Zaw. Prac. Pow. Zakł. Ubezp. Wzajemnych	1.289	1.475
18. Zrzeszenie Prac. Państw. Banku Rolnego	1.100	1.432
19. Zrzeszenie Urzęd. Banku Gospodarstwa Krajowego	1.069	1.298
20. Zrzeszenie Prac. Pol. Mon. Tytoniowego	652	1.135
21. Zw. Zaw. Prac. Umysł. Przem. Naftowego Borysław	444	1.125
22. Zw. Pracowników Notariatu i Hipoteki	—	1.036
23. Pol. Pol. Zw. Prac. Handl. i Biur. Kraków	497	870
24. Zw. Zaw. Majstrów Wiertniczych Borysław	—	820
25. Zw. Zaw. Prac. Handl. i Biur. Tomaszów Maz.	—	600
26. Ogólno-Zaw. Zw. Prac. Umysł. Lwów	133	514
27. Związek Zawodowy Muzyków	1.585	450
28. Zw. Zaw. Majstrów Przem. Metal. i Pokrewn.	160	432
29. Zw. Kobiet Polskich Prac. w Handl. i Biurow.	190	400
30. Stow. Urzędn. Państw. Mon. Spirytusowego	610	—
31. Centralny Związek Felczerów	536	—
32. Tow. Urzędn. Gospodarczych, Poznań	271	—
33. Zw. Zaw. Prac. Umysłowych Mościce	237	—
III. Rada Naczelna Zw. Prac. Samorządowych	**22.304**	**25.408**
1. Zw. Zaw. Prac. Samorządu Terytorialnego	8.955	9.658
2. Zrzeszenie Związków Zaw. Prac. Miejskich	13.349	14.500
3. Zw. Stowarz. Prac. Samorz. Wojew. Poznań.	—	1.250

Poza C. K. P. pozostają obecnie następujące centrale i związki pracowników państwowych, prywatnych i samorządowych.

Komitet Obrony Praw Pracowniczych		**64.598**
Zjednoczenie Kolejowców Polskich		45.808
Stow. Chrześc.-Narod. Nauczyc. Szkół Powsz.		6.556
Zrzeszenie Zw. Urzędn. Sądowych i Prokuratorskich		3.836
Tow. Nauczyc. Szkół Średnich i Wyższych		3.298
Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów		3.126
Zw. Urzędn. Państw., Samorz. i Kom. Woj. Śląskiego		1.840
Stow. Nauczycielek Katol. Polek. Kraków		134
Zw. Stow. Urzędn. z Wykształc. Akademickim (brak danych)		
Związek Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce	**64.291**	**69.396**
Związek Zawod. Pracown. Kolejowych (Z.Z.K.)	36.539	37.026
Związek Zawod. Prac. Komun. i Inst. Użyt. Publ.	14.911	17.213
Pow. Zw. Zaw. Prac. Handl. i Biur.	8.278	12.150
Zw. Prac. Kas Chorych i Inst. Ubezp. Społ.	1.854	—
Zw. Zaw. Prac. Um. Przem. i Handlu Kraków	511	703
Zwż Zaw. Pracown. Branży Kinematograficznej	690	796
Związek Nauczycielstwa Szkół Żydowskich	1.508	1.508
Związek Związków Zawodowych		**18.943**
Zw. Zaw. Prac. Samorządu i Użyt. Publ.		8.563
Federacja Kolejowców Polskich		5.240
Zw. Zaw. Prac. Um. Przem., Handl. i Biur. Katowice		3.379
Zw. Prac. Ubezpieczeń Społecznych w Polsce		1.395
Zw. Zaw. Admin. i Rządców Domów		267
Związek Zawodowy Kinooperatorów		99
Centrala Zjednoczenia Klasowych Związków Zawod.		**11.974**
Centr. Zw. Zaw. Prac. Zakł. Miej. i Użyt. Publ.		9.853
Centr. Zw. Zaw. Prac. Kolejowych		1.500
Centr. Zw. Zaw. Prac. Kas Chorych i Inst. Ub. Społ.		447
Zw. Zaw. Prac. Przem. Elektrotechnicznego		109
Zw. Zaw. Prac. Techn.-Administr. Teatrów		65
Zjednoczenie Zawodowe Polskie		**5.511**
Zw. Pracowników Umysłowych Z.Z.P. Katowice		4.651
Zw. Prac. Miejskich i Zakł. Użyt. Publ. Z.Z.P.		860
Pow. Zw. Zaw. Prac. Samorz. i Uż. Publ. „Praca" Łódź		3.469
Zw. Zaw. Prac. Zakł. Użyt. Publ. „Praca Polska" Sosnowiec		201
Pol. Zw. Zaw. Podurzędników Bankowych Ch.Z.Z. Lwów		143

Poza tym „Rocznik Min. Op. Społ." wylicza 40 innych związków pracowniczych polskich, **nie należących** do żadnej z wym. wyżej central pracowniczych i robotniczych. Związki te liczyły wedle „Rocznika" w r. 1935 w sumie **35.730** członków zarejestrowanych. Poniżej wymieniamy te tylko spośród nich, których liczba członków przekracza 1000:

Zw. Zaw. pracownicze nie wchodzące do żadnych central		**35.730**
w tym: Związek Lekarzy Państwa Polskiego		5.584
Związek Zawodowy Drużyn Konduktorskich		6.439
Bezpartyjny Zw. Zaw. Maszynistów Kolejowych		3.129
Związek Zawodowy Prac. Dróg Kołowych		2.896
Zw. Zaw. Pracowników Lotnictwa w Polsce		2.784
Z. Z. Prac. Um. Przem., Handl. i Sam. Katowice		2.005
Zw. Zrzesz. Prac. Publ. woj. Krakowskiego	(+ emeryci)	2.380
Zw. Umysł. Prac. Kolejowych Lwów		1.169
Zw. Polskich Inżynierów Kolejowych		1.048
Zrzesz. Techników Kolejowych		1.169
Stow. Nauczycieli Szkół Zawodowych		1.065
Zrzeszenie Lekarzy Weterynaryjnych		1.020

Wreszcie „Rocznik Min. Op. Społ." wylicza 13 związków zawodowych pracowników umysłowych **mniejszości narodowych**, liczących w sumie w 1935 roku 3.130 członków spośród których najliczniejszymi są: Zw. Zaw. Żyd. Urzędn. Prywatn. we Lwowie (888 czł.) i Zw. Ukrain. Prywatn. Pracown. „Supruha" we Lwowie (777 czł.).

STATYSTYKA LUDNOŚCI I WYZNAŃ W CZECHOSŁOWACJI.

Czechosłowacja dzieli się oficjalnie na cztery „kraje", mianowicie: Czechy, Kraj Morawsko-Śląski, Słowację i Ruś Podkarpacką. Oto cyfry, dotyczące tych krajów i całego państwa (ewdług spisu z 1 grudnia 1930):

Kraj	powierzchnia w km. kw.	zaludnienie
Morawy i Śląsk	26.808	3.565.010
Czechy	52.062	7.109.376
Słowacja	49.006	3.329.793
Ruś Podkarp.	12.617	725.357
Całe państwo	140.493	14.729.536

Liczebność wyznań wśród mieszkańców Czechosłowacji przedstawiała się następująco:

katolicy	11.416.737	tj. 77.5 pct.
(w tym rzymscy katolicy	10.831.696).	
protestanci	1.129.758	tj. 7.6 pct.
żydzi	356.830	tj. 2.5 pct.
inni	1.826.211	tj. 12.4 pct.

(w tym członkowie „wyznania czeskosłowackiego" 796.385, bezwyznan. 854.638).

Podział narodowościowy mieszkańców Czechosłowacji według wspomnianego spisu urzędowego z r. 1930 przedstawia się następująco:

Czechosłowacy	9.688.770	tj. 65.8 pct.
Niemcy	3.231.688	tj. 21.9 pct.
Węgrzy	691.923	tj. 4.7 pct.
Rusini	549.169	tj. 3.8 pct.
Żydzi	186.642	tj. 1.2 pct.
Polacy	81.737	tj. 0.6 pct.
inni	49.636	tj. 0.3 pct.
obcy obywatele	249.971	tj. 1.7 pct.

Powyższa statystyka urzędowa nie odróżnia Czechów i Słowaków: uznaje tylko „Czechosłowaków" jako jeden naród. Według przybliżonych obliczeń Czechów jest ponad 7 i pół miliona i stanowią oni 51 pct ludności państwa, Słowaków ponad 2 miliony, tj. około 15 pct. ogółu ludności.

Statystyka ludności polskiej nie jest dokładna. Dużą część Polaków ze Śląska Cieszyńskiego zapisano jako Czechów, zaś na Spiszu, Orawie i w Czadeckim komisarze spisowi Polaków w ogóle nie znaleźli. W rzeczywistości liczba Polaków w Czechosłowacji jest co najmniej dwukrotnie wyższa od podanej przez spis z r. 1930, a wraz z obywatelami polskimi przekracza ona zapewne 200.000 osób.

POGŁÓWNE

dla Związku Zrzeszeń Pracowników Publicznych Województwa Krakowskiego:

Zofia Pietrzycka w Ciężkowicach 2 zł, Florian Kotowski w Swoszowicach 2 zł, Jan Pytel w Gdańsku 2 zł, Dr Antoni J. Mikulski w Krakowie 2.50 zł, Wojewódzki Związek Emerytów w Krakowie 30 zł. Jan Liszka w Nowym Sączu 2 zł, Jan Kmietowicz w Krakowie 2 zł, Dyr. Jan Górka w Krakowie 2 zł, Koło Sztygarów w Bochni 36 zł, Stefan Miś (za 5 osób) w Tuchowie 10 zł. Michał Jurczyk w Brzeżanach 4 zł, Związek Urzędników Sądowych Apel. Krak. w Krakowie 120 zł.

NASI PRZYJACIELE.

Na fundusz prasowy „Jedności" (wdzięczności) w dalszym ciągu złożyli:

Polski Związek Emerytów, Inwalidów, Wdów i Sierót Kolejowych i Państwowych w Nowym Sączu 60 zł, Tomasz Motas w Fordonie 2 zł, Stanisław Antosz w Krakowie 1 zł, Helena Kowalowa w Krakowie 2 zł, Mieczysław Sadowski w Mszanie Dolnej 2 zł, Franciszek Rużański w Nowym Sączu 50 gr, Jan Mazurkiewicz w Wieliczce 2 zł, Stanisław Zakrzewski w Poznaniu 5 zl, Zjednoczenie Emerytów w Leżajsku 5 zł.

—oOo—

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń Pracowników Publ. Wojew. Krakowskiego: Dr Józef Krajewski. Redaktor odp.: Mieczysław Babiński.

Drukarnia Przemysłowa w Krakowie, ul. J. Sarego 7, tel. 105-10, pod zarządem Stanisława Bierowskiego.